

Sygnatura akt II C 1346/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

S., dnia 10 kwietnia 2017 r.

Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie II Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący: SSR Tomasz Radkiewicz

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Edyta Jarmołowicz

po rozpoznaniu w dniu 31 marca 2017 r. S.

na rozprawie sprawy z powództwa (...) Bank (...) S.A. z siedzibą we W.

przeciwko G. M.

- o zapłatę

I. oddala powództwo;

II. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie kuratorowi pozwanego K. G. kwotę 600 zł. (sześćset złotych) tytułem wynagrodzenia;

III. nakazuje zwrócić od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie powodowi (...) Bank (...) S.A. z siedzibą we W. kwotę 600 zł. (sześćset złotych) tytułem nadpłaconych kosztów sądowych;

Sygn. akt II C 1346/16

UZASADNIENIE

Pozwem wniesionym w elektronicznym postępowaniu upominawczym w dniu 26 listopada 2015 r. (...) Bank (...) S.A. z siedzibą we W. wniósł przeciwko pozwanemu G. M. o zapłatę kwoty 3 548,88 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP od kwoty 2 359,04 zł liczonymi od 7 października 2015 r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu wskazano, że w dniu 18 lipca 2009 r. strony zawarły umowę o przyznanie limitu kredytowego i korzystanie z karty kredytowej nr (...), na podstawie której powód zobowiązał się do udzielania pozwanemu kredytu w formie limitu do kwoty 3 500 zł miesięcznie oraz do wydania karty kredytowej. Pozwany był zobowiązany do spłaty kredytu zgodnie z comiesięcznymi wyciągami generowanymi i wysyłanymi do pozwanego. Pozwany nie wywiązał się ze swojego zobowiązania wskutek czego po jego stronie powstało przeterminowane zadłużenie względem powoda. Pismem z dnia 7 lipca 2015 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty. Pozwany nie uregulował należności. Całość należności stała się wymagalna w dniu 21 września 2015 r. kiedy to doszło do rozwiązania przedmiotowej umowy. Na sumę dochodzonej należności składają się:

- należność główna w kwocie 2 359,04 zł,
- odsetki za okres od dnia 18 lipca 2009 r. do dnia wystawienia wyciągu z ksiąg banku w kwocie 225,97 zł,
- koszty, opłaty i prowizje w kwocie 963,87 zł,

- dalsze odsetki naliczone od dnia następnego po dniu wystawienia wyciągu z ksiąg banku, obliczone od kwoty niespłaconego kapitału wg zmiennej stopy procentowej w wysokości czterokrotności stopy lombardowej NBP, których powód nie kapitalizuje.

Postanowieniem z dnia 17 grudnia 2015 r. Sąd Rejonowy Lublin-Zachód przekazał sprawę do rozpoznania tut. Sądowi.

Zarządzeniem z dnia 11 maja 2016 r. tut. Sąd ustanowił dla pozwanego będącego osobą nieznaną z miejsca pobytu kuratora procesowego w osobie K. G..

W odpowiedzi na pozew z dnia 26 września 2016 r. kurator pozwanego wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o przyznanie wynagrodzenia wg norm przepisanych.

W uzasadnieniu podniosła zarzut braku legitymacji czynnej powoda wskazując, że powód przedłożył odpis KRS własnej spółki, natomiast umowa, z której wywodzi roszczenie miała zostać zawarta przez pozwanego z (...) Bankiem S.A. we W.. Z odpisu KRS nie wynikało, iż doszło do przekształcenia podmiotowego L. Banku w (...) Agricole Bank (...). Tym samym powód nie wykazał tożsamości powoda i podmiotu, z którym pozwany miał zawrzeć umowę. Następnie kurator wskazała, że powód nie udowodnił istnienia roszczenia co do zasady. Zakwestionowała wartość dowodową kserokopii dokumentów dołączonych do pozwu i wskazała na brak oryginału umowy, z której powód wywodzi roszczenie. Zaprzeczyła, że całość dochodzonego roszczenia miała stać się wymagalna w dniu 21 września 2015 r., skoro bowiem powód otrzymał zwrot wezwania do zapłaty z adnotacją "nie podjęto w terminie" w dniu 20 lipca 2015 r. to 30-dniowy okres wypowiedzenia wynikający z pisma z dnia 7 lipca 2015 r. i z kserokopii umowy kredytu, terminem postawienia roszczenia w stan wymagalności byłby dzień 20 sierpnia 2015 r. Podniosła, że w tym dniu umowa uległaby rozwiązaniu w całości, więc przestałyby obowiązywać także jej postanowienia dotyczące odsetek umownych, opłat, prowizji, składek ubezpieczeniowych. To z kolei oznaczałoby to, że wszelkie opłaty wskazane na wydruku listy transakcji na rachunku, który miałby być prowadzony na nazwisko pozwanego, naliczone tytułem transakcji opisanych pod numerami 507-526 byłyby naliczone bezpodstawnie. Działająca na rzecz pozwanego kurator zarzuciła także, iż powód nie wykazał wysokości dochodzonego roszczenia. Ponadto, zarzuciła powodowi, iż on sam oraz L. Bank nienależnie naliczali opłaty z tytułu ubezpieczenia kredytu. Podkreśliła, iż powód nie wykazał, że zawarł umowę ubezpieczenia przedmiotowego kredytu a także tego, że naliczane składki były odprowadzane do ubezpieczyciela, w związku z czym opłaty te należy uznać za ukrytą prowizję, którą powód inkasował na własną rzecz. Nadto wskazano na brak podstaw do naliczania od dnia 17 grudnia 2011 r. podwójnej składki z tytułu ubezpieczenia. Następnie kurator zakwestionowała zasadność naliczenia przez powoda lub L. Bank opłat tytułem upomnień telefonicznych, listownych, wyjazdów interwencyjnych, wystawienia (...) z uwagi na nieprzedstawienie na okoliczność podjęcia tychże czynności jakichkolwiek dowodów. W dalszej kolejności -zdaniem kuratora - powód bezzasadnie, bo przedwcześnie obciążył pozwanego kwotą 45 zł (nr 523 listy operacji) stanowiącą opłatę sądową od pozwu w elektronicznym postępowaniu upominawczym, albowiem kwota ta stanowi składnik kosztów postępowania sądowego i brak jest podstaw do doliczenia jej do rachunku klienta i dochodzenia jej tytułem roszczenia głównego w postępowaniu, w którym została uiszczona. Kolejno wskazano, że zgodnie z wydrukiem listy operacji osoby o nazwiskach (...), (...) i (...) dokonywały wielu wpłat tytułem uregulowania zadłużenia na rachunku, który miał być prowadzony dla pozwanego. Strona pozwana zarzuciła powodowi niewyjaśnienie zasad rozliczania tychże wpłat, tj. niewskazanie jaką część wpłat wierzyciel zaliczał na poczet spłaty kapitału, a jaką część na poczet uregulowania odsetek, opłat i prowizji naliczanych z tytułu korzystania z limitu i karty kredytowej. Kurator wskazała, że z uwagi na podniesione zarzuty dotyczące bezzasadności naliczenia niektórych opłat, część kwot tytułem odsetek naliczona została w sposób nienależny, gdyż częściowo nienależna była podstawa oprocentowania. Wobec niewykazania sposobu rozliczania wpłat niemożliwe jest odseparowanie odsetek od kapitału (które naliczone byłyby prawidłowo, zgodnie z umową i od kwot, które posiadacz rachunku rzeczywiście pobrał i wykorzystywał w ramach przyznanego limitu) od odsetek naliczonych od nienależnie pobranych lub niewykazanych opłat, prowizji, składek, przy czym odsetki te skapitalizowano i doliczono do roszczenia dochodzonego pozvem. Z uwagi na to, że część wpłat została zaliczona nieprawidłowo na spłatę bezpodstawnie pobranych opłat, a powinna była zostać zaliczona na spłatę kapitału, możliwe jest, że całość ewentualnego, rzeczywiście istniejącego w świetle listy transakcji długu została już pokryta przez owe wpłaty, a tym

samym, że całość ewentualnego roszczenia powoda została zaspokojona. Następnie kurator zaprzeczyła prawdziwości wyciągu z ksiąg banku złożonego do akt. Wskazała, że jest to dokument prywatny, zaś brak wiarygodności jego treści wynika z dotychczas przedstawionych zarzutów. Odnośnie do żądania dalszych odsetek kurator podniosła, że powód bezzasadnie domaga się dalszych odsetek umownych po dniu rozwiązania przedmiotowej umowy. Skoro umowa przestała wiązać strony w dniu 20 sierpnia 2015 r., to nie można zasadnie twierdzić, że niektóre jej postanowienia nadal obowiązują. Podniesiono, że po dacie rozwiązania umowy powód może żądać ewentualnie odsetek ustawowych (za opóźnienie). Powód nie wskazał, że dochodzi odsetek, o których mowa w art. 481 §2 zdanie drugie k.c., będących odsetkami za opóźnienie, których wysokość jest zbieżna z wysokością odsetek umownych, lecz nie ma takiego charakteru. Na zakończenie kurator podniosła zarzut częściowego przedawnienia roszczenia. Wskazała, że umowa miała zostać zawarta pod rządami ustawy z dnia 12 września 2002 r. o elektronicznych instrumentach płatniczych, która przewidywała dwuletni termin przedawnienia roszczeń wynikających z umów o elektroniczny instrument płatniczy. Podniosła, że w dniu 25 listopada 2015 r. (data wniesienia pozwu) przerwano bieg przedawnienia w stosunku do roszczeń mających powstać po dniu 7 października 2013 r. tj. wskutek dokonania transakcji nr 379 i następne. Mając na uwadze treść §5 ust. 1 umowy regulującego termin wymagalności poszczególnych świadczeń okresowych, wyszczególnione na liście operacji transakcje w postaci wypłat gotówkowych lub zakupów (kapitał) oraz należnie naliczonych opłat zgodnie z (...) limitu, odnotowanych na rachunku karty kredytowej pod rządami ustawy o elektronicznych instrumentach płatniczych (tj. niektóre transakcje od poz. 1 do poz. 377 włącznie) przedawniły się najpóźniej z końcem dnia 11 października 2015 r. Powyższa data jest terminem przedawnienia roszczenia wynikającego z transakcji nr 377, zaś ewentualne roszczenia wynikające z wcześniejszych transakcji przedawniały się odpowiednio wcześniej, z upływem 2 lat od końca 24. dnia po wystawieniu przez bank wyciągu uwzględniającego ich dokonanie.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 lipca 2009 roku G. M. zawarł z (...) Bankiem S.A. we W. umowę nr (...) o przyznanie limitu kredytowego i korzystanie z karty kredytowej Furora (dalej „umowa”). Zgodnie z §1 umowy bank przyznał pozwanemu limit kredytowy w kwocie 3 500 zł miesięcznie. W myśl §3 ust. 1 umowy integralną część umowy stanowiła Tabela Opłat i Prowizji (dalej (...)) i Regulamin przyznawania i korzystania z limitu kredytowego. Zgodnie z §4 ust. 1 umowy bank pobierał odsetki z tytułu korzystania przez klienta z limitu kredytowego wg oprocentowania zmiennego. Odsetki od transakcji bezgotówkowych miały nie być pobierane w danym okresie rozliczeniowym, jeśli w terminie płatności posiadacz rachunku kredytowego dokona spłaty całości zadłużenia z planu podstawowego i wszystkich wymaganych rat wynikających z otwartych planów spłat ratalnych.

W myśl §5 ust. 1 umowy spłata limitu kredytowego miała następować w okresach miesięcznych przez dokonywanie przez posiadacza rachunku kredytowego spłat na rachunek wskazany w §1, których wysokość oraz termin będą określone w wyciągu z rachunku bankowego generowanym każdego 17-go dnia miesiąca i wysyłanym na adres posiadacza rachunku. Za dzień spłaty uważany był 24. dzień od daty generowania wyciągu. W myśl §5 ust. 4 umowy brak wymaganej spłaty minimalnej w terminie określonym w wyciągu powoduje naliczanie odsetek od kapitału przeterminowanego i stanowi podstawę do wszczęcia działań interwencyjnych związanych z dochodzeniem spłaty zobowiązań. W umowie zastrzeżono też, że posiadacz karty kredytowej podlega ubezpieczeniu w pakiecie „Furora/PC”.

(...) przewidywała, że opłata za telefoniczne upomnienie klienta związane z nieterminową spłatą kredytu wynosi 13 zł, opłata za monit – 15 zł, opłata za wyjazd interwencyjny – 50 zł, wystawienie (...) lub wyciągu z ksiąg banku – 15 zł, opłata za wypłatę środków w placówce banku – 3%, nie mniej niż 5 zł, opłata roczna za kartę – 60 zł, opłata za generowanie (...) 8 zł, wypłata gotówki z bankomatu (...) 3%, nie mniej niż 4,50 zł, a z innych bankomatów – 3%, nie mniej niż 5 zł. Zgodnie z (...) bank mógł egzekwować od klienta także koszty sądowe i komornicze.

W dniu 13 września 2011 r. nastąpiła zmiana (...) Bank S.A.” na (...) Bank (...) S.A.”

Dowód:

- (...) k. 34-36, 99,
- umowa o korzystanie z karty kredytowej, k. 96-98,
- postanowienie z dnia 23.09.2011 k. 101,
- odpis KRS k. 102-106.

G. M. korzystał z karty kredytowej Furora płacąc nią za zakupy i pobierając przy jej pomocy gotówkę z placówki banku, a także z bankomatu.

Pomiędzy dniem 18 lipca 2009 r. a dniem 20 sierpnia 2015 r. G. M. wykorzystał tytułem kapitału kwotę 17 796,49 zł.

W trakcie korzystania z karty kredytowej bank naliczał pozwanemu opłaty za wypłatę środków w placówce lub bankomacie, za generowanie (...), opłatę roczną za kartę. Pomiędzy dniem 18 lipca 2009 r. a dniem 20 sierpnia 2015 r. była to kwota 1 032,25 zł.

Bank naliczał także odsetki umowne z tytułu korzystania z karty kredytowej oraz opłaty tytułem składek na ubezpieczenie kredytu, przy czym od dnia 17 grudnia 2011r. rozpoczęto naliczanie podwójnej składki z tego tytułu.

Z uwagi na nieterminowe regulowanie zaciągniętego kredytu bank naliczał dodatkowo odsetki karne. Nadto, do rachunku pozwanego dopisywane były opłaty z tytułu działań upominawczo-windykacyjnych - upomnień telefonicznych i listownych oraz wyjazdów interwencyjnych.

Od dnia 17 września 2014 r. bank zaczął także naliczać opłaty za prowadzenie rachunku karty.

Dowód:

- lista operacji k. 23-33.

G. M., M. M., W. M. i T. M. dokonywali częściowych spłat zaciągniętego kredytu odnawialnego. Pomiędzy dniem 18 lipca 2009 r. a dniem 20 sierpnia 2015 r. dokonano łącznie wpłat na kwotę 23 877,53 zł.

Dokonywane wpłaty były przez bank rozliczane w ten sposób, że część wpłaty powodowała zmniejszenie długu w postaci wykorzystanego kapitału, część pomniejszała naliczone odsetki umowne, część pomniejszała kwotę naliczonych odsetek karnych, część pomniejszała sumę opłat naliczonych za korzystanie z karty kredytowej zgodnie z (...) limitu (m.in. za wypłatę środków w placówce lub bankomacie, za generowanie (...), opłatę roczną za kartę), część pomniejszała sumę opłat z tytułu działań upominawczo-windykacyjnych, zaś pozostałą część zaliczano na poczet składek na ubezpieczenie kredytu.

Bezsporne, a nadto dowód:

- lista operacji k. 23-33.

W związku z nieterminową spłatą kredytu pismem z dnia 7 lipca 2015 r. (...) Bank (...) S.A. rozwiązał umowę o limit kredytowy za 30-dniowym okresem wypowiedzenia ze skutkiem na dzień 20 sierpnia 2015 r. Jednocześnie wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 3 167,09 zł w terminie 30 dni. Pismo doręczono pozwanemu w dniu 20 lipca 2015 r.

Pozwany nie dokonał spłaty kredytu w określonym terminie.

Bezsporne, a nadto dowód:

- pismo z dnia 7.07.2015 k. 39,

- zpo k. 40.

Stan faktyczny w sprawie był zasadniczo bezsporny. Sąd ustalił go w oparciu o ww. dokumenty, których wiarygodność i moc dowodowa nie była ostatecznie kwestionowana.

Sąd nie poczynił żadnych ustaleń faktycznych w oparciu o dokument zatytułowany „wyciąg z ksiąg banku”, którego treść budziła wątpliwości i była kwestionowana przez stronę pozwaną. Zgodnie bowiem z treścią art. 95 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe, który stanowi, iż księgi rachunkowe banków i sporządzone na ich podstawie wyciągi oraz inne oświadczenia podpisane przez osoby upoważnione do składania oświadczeń w zakresie praw i obowiązków majątkowych banków i opatrzone pieczęcią banku (...) mają moc prawną dokumentów urzędowych w odniesieniu do praw i obowiązków wynikających z czynności bankowych oraz ustanowionych na rzecz banku zabezpieczeń i mogą stanowić podstawę do dokonania wpisów w księgach wieczystych. Sąd zważył jednak, że złożony do akt sprawy wyciąg z ksiąg banku nie został podpisany. Został jedynie opatrzony pieczęcią banku oraz pieczęcią upoważnionej osoby, która jednak nie złożyła na dokumencie własnoręcznego podpisu. Choćby tylko z tej przyczyny nie mógł on służyć w niniejszej sprawie jako dowód istnienia długu w nim stwierdzonego. Dokument ten w istocie nie jest wyciągiem z ksiąg banku, gdyż nie spełnia wszystkich ustawowych wymogów dlań zastrzeżonych. Ponadto Sąd zauważa, że moc prawna wyciągu z ksiąg banku nie obowiązuje w postępowaniu cywilnym, co wynika wprost z art. 95 ust. 1a ustawy – Prawo bankowe. Wyciąg taki może stanowić zatem jedynie dowód z dokumentu prywatnego, którego moc dowodowa jest ograniczona do stwierdzenia, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenia o wskazanej w nim treści. W takim stanie prawnym Sąd nie mógłby oprzeć swoich ustaleń na wyciągu z ksiąg bankowych jako na dowodzie, o którym mowa w art. 244 k.p.c., gdyż strona pozwana kwestionowała jego treść. Oznacza to, że dokument ten – gdyby został sporządzony w prawidłowej formie – mógłby zostać oceniony jedynie jako dowód stanowiący o tym, że osoba, która dokument ten podpisała złożyła oświadczenie o wskazanej w nim treści. Przy tym z art. 245 k.p.c. nie wynika, aby przesądzało to o zgodności tych oświadczeń z prawdą. Niemniej, z uwagi na niepodpisanie ww. wyciągu, w niniejszej sprawie nie mógł on zostać uznany nawet za dokument prywatny. Wszakże to właśnie z własnoręcznym podpisem wystawcy dokumentu ustawa wiąże skutek, o którym mowa w art. 245 k.p.c.

Natomiast wiarygodność pozostałych dokumentów nie była ostatecznie kwestionowana. W toku postępowania strona powodowa złożyła oryginał umowy, z której wywodziła swe roszczenie. Sąd uznał złożenie ww. dokumentu za dokonane w terminie, o którym mowa w art. 207 §6 k.p.c. Przepis ten stanowi, że Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich w pozwie, odpowiedzi na pozew lub dalszym piśmie przygotowawczym bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Z przepisu tego wynika obowiązek pominięcia przez sąd spóźnionych twierdzeń i dowodów. Jest on wyraz zasady koncentracji materiału dowodowego. Wyraża on obowiązek Sądu niebrania pod rozwagę twierdzeń zgłoszonych przez stronę postępowania po upływie określonego terminu, chyba że wystąpią okoliczności, o których mowa na końcu cytowanego przepisu. W ocenie Sądu takie okoliczności jednak nie wystąpiły. W niniejszej sprawie złożenie oryginału umowy nastąpiło jednak przed terminem rozprawy, który został wyznaczony w taki sposób, że możliwe było określenie stronie pozwanej terminu na ustosunkowanie się do nowopowołanych dowodów bez konieczności odroczenia rozprawy, a tym samym bez zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Należało zatem zaliczyć je w poczet materiału dowodowego.

Listy operacji i pisma powoda z dnia 7 lipca 2015 r. wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru nie były kwestionowane przez stronę pozwaną pod względem formalnym. Nie wzbudziły one także – podobnie jak pozostałe wymienione w ustaleniach faktycznych dowody – żadnych wątpliwości Sądu. Dlatego też należało przyznać im walor dowodu i poczynić ustalenia faktyczne w sposób wyżej zaprezentowany.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

W niniejszej sprawie bezspornym było, że powoda i pozwanego wiąże węzeł obligacyjny w postaci umowy o limit kredytowy. Po pierwsze, po przedłożeniu przez powoda odpisu KRS uwzględniającego zmiany w zakresie firmy powodowej spółki kurator pozwanego cofnęła zarzut w zakresie niewykazania legitymacji czynnej powoda. W tym miejscu Sąd zwraca jednak uwagę, że zarzut ten nie zasługiwałby na uwzględnienie. Powód działa w formie spółki akcyjnej, która podlega obowiązkowemu wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego. Rejestr ten jest jawny, a dostęp do niego można z łatwością uzyskać m.in. za pośrednictwem internetu. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 2016 r. (sygn. akt II CNP 1/16) „sąd (...) powinien dążyć do wyjaśnienia okoliczności zmierzających do prawidłowego rozstrzygnięcia sporu, a nie przez formalistyczny (...) sposób procedowania, tworzyć przeszkody, które to uniemożliwiają”. W związku z tym, gdyby powód nie przedłożył odpisu KRS uwzględniającego zmianę (...) Banku na (...) Bank (...) Sąd ustaliłby tę okoliczność z urzędu. Ponadto, po przedłożeniu oryginału umowy o przyznanie limitu kredytowego kurator pozwanego cofnęła zarzut niewykazania istnienia roszczenia co do samej zasady. Okolicznością sporną pozostała zatem wysokość dochodzonego roszczenia oraz to, czy nie jest ono przedawnione.

Podstawę prawną dochodzonego roszczenia stanowił przepis art. 69 ust. 1 ustawy – Prawo bankowe, który stanowi, że przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

W rozpoznawanej sprawie pozwany zawarł z powodem (występującym wówczas pod (...) Bank S.A.) umowę z dnia 18 lipca 2009 r. o przyznanie limitu kredytowego i o wydanie i korzystanie z karty kredytowej Furora. Częścią integralną umowy były regulamin przyznawania i korzystania z limitu oraz tabela opłat i prowizji. Wysokość należnego powodowi roszczenia miała wynikać po pierwsze z elektronicznego zestawienia transakcji. Wynika z niego to, jakie kwoty pozwany pobierał tytułem kapitału, jakie opłaty były doliczane do jego rachunku z tytułu korzystania z karty, jakiej wysokości odsetki umowne (w tym karne) powstały na rachunku pozwanego oraz w jakiej wysokości pozwany lub osoby działające w jego imieniu dokonywały wpłaty tytułem spłaty części zadłużenia. Z uwagi na podniesione przez stronę pozwaną zarzuty co do nieprawidłowości naliczania części z tych kosztów należało prześledzić operacje na rachunku karty kredytowej prowadzonym dla pozwanego celem ustalenia tego, czy naliczone koszty związane z korzystaniem z limitu kredytowego posiadają oparcie w zawartej umowie i czy zasadność ich naliczenia została wykazana.

Wśród opłat doliczonych do rachunku pozwanego znajdowały się po pierwsze opłaty tytułem ubezpieczenia kredytu. Z umowy o limit kredytowy będącej podstawą dochodzonego roszczenia wynika, że ochrona ubezpieczeniowa stanowi jedno z postanowień, na które klient podpisujący umowę musi wyrazić zgodę. Z umowy nie wynika jednak, jaka miała być wysokość składek na ubezpieczenie albo według jakiej stopy procentowej i od jakiego rodzaju należności (np. tylko od kapitału, czy także od odsetek i innych opłat albo w inny sposób). Tym samym niemożliwe jest ustalenie tego, czy opłaty z tytułu tychże składek były dokonane w sposób prawidłowy. Nadto, z umowy i innych dokumentów złożonych do akt nie wynika, że pozwany wyraził zgodę na podwójne ubezpieczenie kredytu, przy czym taką podwójną składką był on od dnia 17 grudnia 2011r. obciążany. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności objęcia pozwanego umową ubezpieczenia (obowiązkowe jej zawarcie przy umowie kredytu, brak w treści umowy kredytu szczegółowych informacji o treści ubezpieczenia, brak ekonomicznego uzasadnienia objęcia pozwanego dwoma ubezpieczeniami oraz wysokość naliczanych składek) Sąd uznał, iż ubezpieczenie to miało fikcyjny charakter, a jego zawarcie służyło w istocie obejściu przepisów o odsetkach maksymalnych. Z tej przyczyny Sąd uznał za zasadny zarzut strony pozwanej odnoszący się do niewykazania wysokości należnych opłat tytułem ubezpieczenia kredytu oraz wątpliwego ich charakteru.

Następnym rodzajem naliczanych opłat były opłaty tytułem działań upominawczo-windykacyjnych. Zgodnie z §5 ust. 5 umowy posiadacz rachunku kredytowego zobowiązywał się pokryć wszelkie uzasadnione koszty związane z dochodzeniem spłaty zobowiązań wynikających z umowy. Na koszty te składają się koszty upomnień, listownych wezwań i zawiadomień, wyjazdów interwencyjnych, opłata za przekroczenie przyznanego limitu, koszty

postępowania egzekucyjnego zgodnie z regulaminem przyznawania i korzystania z limitu. Wykładnia gramatyczna ww. postanowienia umownego nakazuje przyjąć, iż bankowi należą się opłaty z tego tytułu tylko wtedy, gdy rzeczywiście poniósł koszty związane z podjęciem przez bank działań upominawczo-windykacyjnych. Za takim rozumieniem przemawia sformułowanie „posiadacz (...) zobowiązuje się pokryć”, a zatem zapłacić koszty, które zostały poniesione, wyrównać jakąś stratę pieniędzmi. Funkcją tych opłat nie jest ukaranie dłużnika za opóźnienie w spłacie kredytu ani represja czy dyscyplinowanie go, aby spłacał dług w umówionym terminie, w sytuacji gdy bank nie decyduje się podejmować w związku z opóźnieniem żadnych działań. Należy stwierdzić, że opłaty te są swoistym zryczałtowanym (ustalonym w (...)) odszkodowaniem w związku z poniesieniem przez bank kosztów działań związanych ze zwłoką dłużnika i przypominaniem mu o konieczności spłaty długu. Sąd zważył, że o ile bank nie musiał wykazać dokładnych kosztów poniesionych z ww. tytułu, gdyż uregulowane zostały w sposób, jak już wskazano, ryczałtowy, o tyle musiał – pod rygorem ujemnych skutków dowodowych – wykazać, że działania te zostały podjęte. W niniejszej sprawie powód nie udźwignął ciężaru dowodu, że takie działania podjął, co też zarzuciła powodowi strona pozwana. Zgodnie art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Zadaniem powoda było wykazanie wszystkich przesłanek odpowiedzialności pozwanego, także za opłaty z tytułu działań upominawczo-windykacyjnych. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu.

Ponadto, z treści art. 232 k.p.c. wynika, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012 r., I ACa 510/12). Biorąc powyższe pod uwagę Sąd zważył, że powód nie wykazał zasadności naliczania także opłat z tytułu działań upominawczo-windykacyjnych.

W zakresie skapitalizowanych odsetek umownych (w tym karnych, o których mowa w §5 ust. 4 umowy) Sąd zważył, że zgodnie z §4 ust. 2 umowy były one naliczane łącznie od kapitału i opłat dodatkowych pobieranych zgodnie z (...). Owo postanowienie umowne posiada odzwierciedlenie w wydruku listy operacji, gdyż - przykładowo - odsetki naliczone pod poz. 3 wydruku operacji stanowią ok. 1,65% sumy wypłaconej gotówki (poz. 1) i opłaty za wypłacenie gotówki (poz. 2), przy czym wskaźnik ten (1,65%) stanowi 1/12 rocznej stopy umownego oprocentowania kredytu (§4 ust. 1 kserokopii umowy). Taki sposób naliczania odsetek umownych spowodował, że wysokość odsetek umownych została w pełni prawidłowo naliczona wyłącznie w pierwszych pięciu okresach rozliczeniowych (między 18 lipca 2009 r. a 13 listopada 2009 r.) tj. do czasu dokonania przez pozwanego pierwszej wpłaty tytułem spłaty zadłużenia. Rację ma bowiem strona pozwana twierząc, iż kwota długu z tytułu kapitału i niekwestionowanych opłat pobranych zgodnie z (...) nie pomniejszała się stosownie do wpłat, gdyż jej część zostawała częściowo księgowana na poczet niewykazanych opłat i kosztów (w tym tytułem składek na ubezpieczenie kredytu i działań upominawczo-windykacyjnych), a powinna była w tej części zostać zaksięgowana na poczet spłaty kapitału oraz owych niekwestionowanych opłat (za wypłatę środków w placówce lub bankomacie, za generowanie (...), opłatę roczną za kartę). W związku z tym Sąd zważył, że odsetki umowne naliczane w kolejnych okresach rozliczeniowych (od szóstego do końca) były naliczane od zbyt dużej kwoty kapitału i niekwestionowanych opłat. Z tej przyczyny Sąd uznał roszczenie powoda w zakresie skapitalizowanych odsetek umownych ponad niekwestionowaną przez stronę pozwaną kwotę (tj. 151,20 zł jak pod poz. 3, 5, 8 listy transakcji, k.23 akt) za niewykazane. Co więcej, część opłat składających się na dochodzone roszczenie została doliczona do rachunku pozwanego na podstawie postanowień umownych po dniu jej rozwiązania, a przeto bezpodstawnie. W toku postępowania strony zgodnie określiły, iż umowa uległa rozwiązaniu w dniu 20 sierpnia 2015

r., co też posiada odzwierciedlenie w złożonym do akt piśmie z dnia 7 lipca 2015 r. stanowiącym wypowiedzenie umowy oraz w niepodjętej przez pozwanego przesyłce zawierającej owo wypowiedzenie. Na kopercie dokonano adnotacji z datą 20 lipca 2015 r., którą to datę należy uznać za dzień złożenia pozwanemu przez bank oświadczenia o wypowiedzeniu umowy. Zgodnie z art. 61 k.c. oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Z uwagi zatem na 30-dniowy okres wypowiedzenia należy stwierdzić, że umowa w całości uległa rozwiązaniu w dniu 20 sierpnia 2015 r. W tym dniu przestały obowiązywać wszystkie jej postanowienia - także te dotyczące odsetek umownych, opłat, prowizji, składek ubezpieczeniowych. Brak było zatem podstawy do kontynuowania naliczania przez bank ww. opłat po tej dacie. Dlatego też Sąd uznał ww. opłaty za nienależne.

Ponadto, za nienależne Sąd uznał też naliczane od dnia 17 września 2014 r. opłaty za prowadzenie rachunku karty. W przedłożonych dokumentach brak jest jakiegokolwiek umocowania dla banku do ich naliczania. Możliwe jest, że w trakcie wielu lat obowiązywania umowy o limit kredytowy (...) ulegał zmianie i od pewnego momentu wprowadzono do niego tego rodzaju opłatę. Ciężar wykazania tej okoliczności spoczywał jednak na powodzie, który obowiązkowi wykazania swego twierdzenia nie podolał.

Przechodząc do kluczowej kwestii, która przesądziła wynik postępowania, należało stwierdzić, że po odjęciu wszelkich wątpliwych, niewykazanych i nienależnych opłat, kosztów oraz odsetek, i po zestawieniu łącznej kwoty wykorzystanego kapitału z łączną kwotą dokonanych na rachunku pozwanego wpłat, niekwestionowane roszczenie powoda okazało się w całości zaspokojone. W tej kwestii Sąd stwierdził zasadność zarzutów strony pozwanej oraz prawidłowość przedstawionych obliczeń. W oparciu o listę transakcji i niekwestionowaną w zakresie wskazania sposobu księgowania wpłat treść pisma powoda z dnia 8 grudnia 2016 r. należy stwierdzić, że pozwany wykorzystał w całym okresie obowiązywania umowy tytułem kapitału (transakcje typu "wyplata z bankomatu" i "zakup") kwotę 17 796,49 zł. Dodać do tego należy sumę prawidłowo naliczonych odsetek umownych w wysokości 151,20 zł (poz. 3+5+8 listy transakcji) oraz sumę prawidłowo naliczonych opłat za korzystanie z karty w całym okresie obowiązywania umowy (tytułem opłaty za wyplata z bankomatu, opłaty za generowanie (...), opłaty rocznej za kartę) tj. 1032,25 zł. Zatem łącznie w całym okresie trwania umowy prawidłowo obliczona wierzytelność powoda wynosiła 18 979,94 zł. Natomiast jeśli chodzi o sumę dokonanych spłat, w całym okresie obowiązywania umowy pozwany wpłacił łącznie kwotę 23 877,53 zł (transakcje typu "spłata zadłużenia", "wpłata"). Z powyższego wynika, iż wpłaty pozwanego z nadwyżką pokryły wykazaną wierzytelność powoda. W związku z tym powód nie posiada już względem pozwanego żadnego roszczenia wynikającego z przedmiotowej umowy.

Ponadto, odnosząc się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia Sąd zważył, że w celu prawidłowego wykonania zobowiązania i zaspokojenia interesu wierzyciela dłużnik powinien spełnić świadczenie w wyznaczonym mu terminie. Termin ten może być określony już w umowie, a w razie braku takiego postanowienia umownego – niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do spełnienia świadczenia (art. 455 k.c.) Termin spełnienia świadczenia strony mogą oznaczyć w sposób ścisły (np. przez podanie daty lub oznaczenie dnia spełnienia świadczenia w inny sposób) lub przez wskazanie zdarzenia, które musi wystąpić w przyszłości w normalnym biegu spraw, a nie jest znana jego dokładna data. Nastanie powyższego terminu powoduje wymagalność roszczenia wierzyciela. Wymagalność jest to bowiem stan, w którym wierzyciel może skutecznie żądać spełnienia świadczenia od dłużnika. Od nastania powyższego terminu zgodnie z art. 120 k.c. rozpoczyna się bieg przedawnienia roszczenia. W niniejszej sprawie, jak wynika z §5 ust. 1 umowy, spłata limitu kredytowego miała następować w okresach miesięcznych poprzez dokonywanie przez posiadacza rachunku kredytowego spłat na rachunek wskazany w §1 umowy, których wysokość oraz termin będą określone w wyciągu z rachunku generowanym każdego 17. dnia miesiąca i wysyłanym na adres korespondencyjny posiadacza rachunku kredytowego. Za dzień spłaty uznaje się 24. dzień od daty generowania wyciągu. Powyższa regulacja określa zatem ruchome terminy spełnienia przez dłużnika świadczenia określonego w danym wyciągu wystawionym przez wierzyciela. Z postanowień tych wynika, że terminem wymagalności roszczenia był 25. dzień licząc od dnia wygenerowania wyciągu. Od tychże dni – obliczonych zgodnie z formułą z §5 ust. 1 umowy – wierzyciel mógł skutecznie domagać się zaspokojenia swojego roszczenia. W razie uchybienia obowiązkowi spłaty określonej przez wierzyciela kwoty minimalnej, od tychże dni dłużnik pozostawał w zwłoce ze spełnieniem

świadczenia, co też powodowało naliczanie przez wierzyciela odsetek karnych od należności przeterminowanej. Następnie Sąd zważa, że umowa została zawarta w dniu 18 lipca 2009 r., a więc pod rządami ustawy z dnia 12 września 2002 r. o elektronicznych instrumentach płatniczych (dalej „ustawa”). W art. 2 pkt 4 ustawa definiowała elektroniczny instrument płatniczy jako każdy instrument płatniczy, w tym z dostępem do środków pieniężnych na odległość, umożliwiający posiadaczowi dokonywanie operacji przy użyciu informatycznych nośników danych lub elektroniczną identyfikację posiadacza niezbędną do dokonania operacji, w szczególności kartę płatniczą lub instrument pieniądza elektronicznego. Definicji tej odpowiadała zatem także karta kredytowa, która została udostępniona pozwanemu na podstawie umowy. Przepis art. 6 ustawy stanowił, że roszczenia z tytułu umów o elektroniczny instrument płatniczy przedawniają się z upływem lat dwóch. W świetle stanowiska Sądu Najwyższego zaprezentowanego w wyroku z dnia 17 grudnia 2008 r. (sygn. akt I CSK 243/08), bieg terminu przedawnienia roszczenia o zapłatę zaległych kwot wynikających z płatności kartą kredytową rozpoczyna się z upływem dnia wskazanego w wyciągu jako termin zapłaty kwoty minimalnej. Tutejszy Sąd pogląd ten w pełni podziela. W związku z uwagami poczynionymi na temat terminów spłaty części długu określanych w comiesięcznych wyciągach, w rozpoznawanej sprawie należało przyjąć, iż bieg terminów przedawnienia miał różny początek w stosunku do każdej kwoty określonej w wyciągach. Początek ten należało obliczać dla każdej z tych należności odrębnie – zgodnie z §5 ust. 1 umowy.

Ustawa została uchylona ustawą z dnia 12 lipca 2013r. o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw. Ustawa uchylająca zawiera jednak przepis przejściowy w postaci art. 26 ust. 1, który stanowi, że do przedawnienia roszczeń z tytułu umów o elektroniczny instrument płatniczy, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i nieprzedawnionych do tego czasu, stosuje się przepisy dotychczasowe. Wobec powyższego należy stwierdzić, że dla roszczeń powstałych przed dniem 7 października 2013 r. (wejście w życie ustawy uchylającej) będzie miał zastosowanie dwuletni termin przedawnienia, a dla roszczeń powstałych po tej dacie stosować należy ogólne zasady przedawnienia z art. 118 k.c., a zatem termin przedawnienia będzie trzyletni. Terminy te należy obliczać od dnia wymagalności roszczenia (art. 120 §1 k.c.).

W niniejszej sprawie pozew wniesiono w dniu 26 listopada 2015 r. Ze złożonych do akt dokumentów nie wynika to, czy bank postępował zgodnie z umową i generował wyciągi dokładnie w 17. dniu każdego miesiąca, po czym niezwłocznie wysyłał je do pozwanego, jednak z uwagi na niekwestionowanie tej okoliczności należało przyjąć, że tak właśnie było. Ustalenie to pozwala na obliczenie – podług treści §5 ust. 1 umowy – że terminem wymagalności comiesięcznej spłaty minimalnej był z reguły 11. lub 12. dzień każdego miesiąca kalendarzowego (w zależności od tego, czy dany miesiąc liczył 30 dni, czy też 31 dni), a w przypadku marca każdego roku - 13. lub 14. dzień tego miesiąca (w zależności od tego, czy rok był przestępny, czy nie). Ustalenia te pozwalają na stwierdzenie, że wniesienie pozwu przerwało bieg przedawnienia w stosunku do roszczeń powstałych po dniu 7 października 2013 r. Należy stwierdzić, że pomiędzy datą 7 października 2013 r. (i okresem obowiązywania umowy datę tę poprzedzającym) a datą wniesienia pozwu tj. dniem 26 listopada 2015 r., upłynęły owe dwa lata. Termin przedawnienia w stosunku do roszczeń powstałych przed dniem uchylenia ustawy zakończył zatem bieg przed wniesieniem pozwu. Roszczenia te przedawniły się najpóźniej z końcem dnia 11 października 2015 r., którą to datę obliczono jako 17. dzień września 2013 r. (czyli zgodnie z umową data generowania ostatniego wyciągu pod rządami ustawy) + 24 dni (jako termin na zapłatę kwoty określonej w tym wyciągu) + 2 lata biegu terminu przedawnienia. Natomiast roszczenia wynikające z wcześniejszych wyciągów przedawniały się odpowiednio wcześniej, z upływem 2 lat od końca 24. dnia po wystawieniu przez bank wyciągu. W takim też zakresie roszczenie powoda jest przedawnione.

Dokładne wskazanie kwoty przedawnionego roszczenia nie jest jednak możliwe. Sąd zważył, że comiesięczna spłata minimalna nie była równa sumie naliczonych w danym okresie rozliczeniowym obciążeń na rachunku pozwanego. Spłata minimalna była obliczana zgodnie z §5 ust. 2 umowy i była uwarunkowana wskazanymi w tym postanowieniu zdarzeniami. Powód nie przedstawił wyciągów, które co miesiąc wysyłał do pozwanego. W tym miejscu ponownego zaznaczenia wymaga to, że terminami wymagalności były terminy obliczone zgodnie z §5 ust. 1 umowy, nie zaś np. data wykorzystania przez pozwanego określonej kwoty kapitału. Z uwagi na brak możliwości zapoznania się z treścią wyciągów, brak jest dostatecznych informacji na temat tego, w jakim miesiącu i jakie kwoty były stawiane w stan wymagalności. Nie jest zatem pewne, wbrew twierdzeniom strony pozwanej, że przedawnione są wszelkie

roszczenia powstałe wskutek dokonania transakcji wskazanych w liście transakcji pod numerem 377 i wcześniej. Choć transakcje te zostały dokonane pod rządami ustawy uchylonej z dniem 7 października 2013 r., która, jak już wskazano, zastrzegała dla tego rodzaju roszczeń dwuletni termin przedawnienia, to jednak nie jest wiadome to, jaka część należności powstałych wskutek dokonania tych transakcji została uwzględniona w wyciągu wygenerowanym w najbliższym terminie po ich dokonaniu.

Odnosnie przedawnienia roszczenia należy dodać, że próba odparcia omawianego zarzutu podjęta przez stronę powodową okazała się nieskuteczna. Powód wskazywał bowiem, że termin przedawnienia przez cały okres związania stron umową wynosił 3 lata. Wskazał, że roszczenie związane jest z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą, zaś przepis szczególny nie wyłączył zastosowania art. 118 k.c. Podniósł, że przepisy ustawy (o elektronicznych instrumentach płatniczych) nie mają zastosowania w sprawie, gdyż roszczenie wynika z umowy o przyznanie limitu kredytowego, zaś umowa o korzystanie z karty kredytowej była jedynie dodatkowym elementem tej umowy. Powód wskazał, że pozwany nie musiał korzystać z karty i dochodzone roszczenie nie wiąże się z korzystaniem przez pozwanego z karty. Twierdzenie to nie ma jednak oparcia w przedłożonej liście transakcji. Wszelkie transakcje, których dokonywał pozwany wykorzystując udostępniony przez powoda kapitał miały bowiem miejsce z wykorzystaniem karty kredytowej. Powód nie wyjaśnił, w jaki inny sposób pozwany miałby np. wypłacić pieniądze z bankomatu, jeśli nie z wykorzystaniem tejże karty albo też dlaczego na liście transakcji przy wszelkich transakcjach typu „zakup” w rubryce „numer karty” są podawane cztery ostatnie cyfry numeru karty udostępnionej powodowi. Z tych też względów Sąd uznał, że pozwany nie tylko miał możliwość użytkowania karty kredytowej, lecz także z niej korzystał, w związku z czym dochodzone roszczenie wynika z umowy o korzystanie z elektronicznego instrumentu płatniczego, a ustawa (o elektronicznych instrumentach płatniczych) ma w rozpoznawanej sprawie zastosowanie. Nie ma racji także powód twierdząc, iż świadczenia, do których zobowiązany był pozwany nie były świadczeniami okresowymi. Świadczenia okresowe polegają na powtarzającym się w regularnych odstępach przez czas trwania stosunku prawnego dawaniu pewnej ilości pieniędzy lub rzeczy oznaczonych rodzajowo, które jednak nie składają się na z góry określoną co do wielkości całość. Globalny rozmiar tych świadczeń zależy od czasu trwania stosunku prawnego. To odróżnia świadczenia okresowe od podzielnych świadczeń jednorazowych, których spełnienie zostało rozłożone na części (raty). Każde ze świadczeń okresowych jest samoistnym świadczeniem (nie częścią jednego większego świadczenia), przedmiotem odrębnego roszczenia, które oddzielnie od pozostałych staje się wymagalne i ulega przedawnieniu co do zasady w terminie 3 lat. Wysokość spłat minimalnych zależała od wysokości wykorzystanego kapitału, jednak nie powoduje to, że comiesięczna kwota wskazana na wyciągu przestawała być świadczeniem okresowym. Wszak definicja świadczenia okresowego nie zastrzega, że jego wysokość musi być stała, z góry ustalona. Niektóre przepisy ustawy wprost wskazują na możliwość żądania zmiany wysokości świadczenia okresowego (np. art. 907 §2 k.c.). Strony mogą też tę kwestię regulować na podstawie ogólnej zasady swobody kontraktowania. Możliwe jest też zastrzeżenie już w pierwotnej umowie, że wysokość poszczególnych świadczeń okresowych będzie ustalana z uwzględnieniem pewnych zmiennych czynników, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie.

Sąd nie uwzględnił także twierdzenia powoda, iż pozwany uznał roszczenie poprzez dokonanie w dniu 8 grudnia 2014 r. ostatniej wpłaty tytułem spłaty zadłużenia, kiedy to przerwał bieg przedawnienia dochodzonego roszczenia. Sąd zważył, że przerwanie biegu terminu przedawnienia może nastąpić tylko wtedy, gdy on jeszcze biegnie. Nie jest możliwe przerwanie biegu przedawnienia w stosunku do roszczenia, które już przekształciło się w roszczenie naturalne (niezupelne). W wyroku z dnia 7 listopada 2007r. Sąd Apelacyjny w Warszawie (sygn. akt VI ACa 826/2007) wyjaśnił, że oświadczenie o uznaniu długu, złożone po upływie terminu przedawnienia nie wywiera żadnych skutków prawnych, w tym nie powoduje, że termin przedawnienia biegnie na nowo. Należałoby zatem uznać, że ewentualne uznanie roszczenia poprzez dokonanie wpłaty w dniu 8 grudnia 2014 r. mogło nastąpić wyłącznie co do części roszczenia, co do którego nie nastąpiło jeszcze przedawnienie, a zatem co do tej części, która powstała najpóźniej po dniu 8 grudnia 2012 r. Jak już wskazano, wobec nieprzedstawienia przez powoda comiesięcznych wyciągów nie ma możliwości ustalenia jaka byłaby to kwota. Sąd zważył, że ciężar dowodu leży w tym wypadku po stronie powoda, gdyż to powód wywodzi z okoliczności dorozumianego uznania roszczenia skutki prawne. Natomiast jeżeli materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron,

Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 r., sygn. akt I ACa 1320/11). Wobec tego, że z pewnością nie można stwierdzić, że pozwany uznał roszczenie w całości, i jednocześnie z braku dowodów nie można ustalić, w jakiej miałby je uznać części, twierdzenia powoda jako niewykazane należało pominąć.

W orzecznictwie zaprezentowano także pogląd, że takie oświadczenie o uznaniu długu może być interpretowane jako oświadczenie o zrzeczeniu się zarzutu przedawnienia (art. 117 § 2 k.c.). Przyjmuje się jednak, że oświadczenie takie nie powinno budzić wątpliwości. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 października 2006 r. (sygn. akt I CSK 119/06), jak każde oświadczenie woli (art. 60 k.c.), zrzeczenie się zarzutu przedawnienia może nastąpić w sposób wyraźny lub dorozumiany. W rachubę wchodzi więc każde zachowanie się dłużnika, które ujawnia jego wolę w sposób dostateczny. Na skutek zrzeczenia się zarzutu przedawnienia zobowiązanie naturalne staje się ponownie zobowiązaniem zupełnym. Wynikające z niego roszczenie odzyskuje przymiot zaskarżalności. Nowy termin przedawnienia zaczyna biec od chwili zrzeczenia się zarzutu przedawnienia.

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że skutek w postaci uznania długu wywoła także czynność faktyczna, taka jak np. prośba o rozłożenie długu na raty, czy w niektórych przypadkach nawet zapłata części zobowiązania. Tego rodzaju uznanie długu – uznanie niewłaściwe – stanowi przyznanie przez dłużnika wobec wierzyciela istnienia długu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2004 r., sygn. akt V CK 346/03). Uznanie niewłaściwe w istocie polega zatem na tym, że dłużnik nie składa wyraźnego oświadczenia o uznaniu roszczenia, lecz na podstawie jego zachowania wierzyciel może zasadnie przyjmować, że dłużnik ma świadomość ciężącego na nim zobowiązania i ma zamiar dobrowolnego spełnienia świadczenia. Dopuszcza się przy tym zastrzeżenie przez dłużnika, że dokonywane przez niego uznanie długu ma charakter ograniczony. Dłużnik płacąc część długu może np. zakwestionować swój obowiązek zapłaty pozostałej części i w takim przypadku nie jest ona objęta uznaniem. A zatem ryzykiem związanym z wywodzeniem uznania długu poprzez jego częściową zapłatę jest to, że dłużnik może stwierdzić, iż owszem uznaje dług, ale tylko co do wysokości dokonanej wpłaty. Jeżeli jednak dług spłacany jest przelewem bankowym i w tytule przelewu określone jest sformułowanie typu „częściowa zapłata”, albo „pierwsza wpłata”, to może to być uznane przez sąd, jako uznanie przez dłużnika zadłużenia w kwocie wyższej niż wpłacona. W przeciwnym razie wydaje się, że uznanie długu należałoby interpretować ściśle jako dotyczące jedynie spłaconej części długu.

Mimo to, zdaniem Sądu, w realiach rozpoznawanej sprawy brak jest podstaw do stwierdzenia, iż pozwany w istocie uznał roszczenie w całości. Ewentualne uznanie długu można byłoby w realiach sprawy stwierdzić jedynie co do części spełnionego zobowiązania, to jest co do sumy kwot wpłaconych przez pozwanego. Powód nie przedstawił żadnych dowodów ani przekonywającego wytłumaczenia przemawiającego za twierdzeniem, iż pozwany w sposób dorozumiany zobowiązał się do spłaty pozostałej części wierzytelności. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że spełnienie części roszczenia w sposób dorozumiany implikuje zrzeczenie się zarzutu przedawnienia i wyrażenie chęci spłaty także pozostałej, dochodzonej pozwem kwoty. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 kwietnia 2014 r. (sygn. akt V CSK 311/13) rozstrzygnięcie tego, czy doszło do rezygnacji z tej ochrony w konkretnym przypadku musi być dokonywane ostrożnie, z uwzględnieniem reguł wykładni oświadczeń woli określonych w art. 65 k.c. Wymaga podkreślenia, że możliwość skorzystania przez dłużnika z zarzutów jest jednym z istotnych elementów jego ochrony. W ocenie Sądu zapłata na rzecz powoda kwoty 23 877,53 zł może co najwyżej stanowić uznanie długu w takiej wysokości. Trudno byłoby z takim zachowaniem pozwanego łączyć zrzeczenie się wszelkich zarzutów, w tym zwłaszcza tak silnego i jednoznacznie hamującego roszczenie powoda zarzutu przedawnienia wierzytelności.

Nadto, Sąd zważył, że gdyby uznać owo twierdzenie powoda za zasadne, należałoby stwierdzić, że możliwość skorzystania przez dłużnika z zarzutów przeciwko twierdzeniom wierzyciela, w tym z zarzutu przedawnienia, ograniczałaby się do sytuacji, w których dłużnik nie spełnił żadnej części świadczenia i odznaczył się całkowitą biernością w realizacji przyjętego na siebie zobowiązania. W konsekwencji należałoby dojść do wniosku, że

prawnoprosesowa sytuacja dłużnika, który w żadnym stopniu nie rozpoczął spłacania długu jest nieporównywalnie lepsza od sytuacji dłużnika, który dług swój częściowo spłacił.

Na koniec, odnosząc się do ostatniego zarzutu strony pozwanej, dotyczącego żądania zasądzenia dalszych odsetek od części dochodzonej należności Sąd zważył, że powód bezzasadnie domagał się dalszych odsetek umownych po dniu rozwiązania umowy. Skoro bowiem umowa przestała wiązać strony w dniu 20 sierpnia 2015 r., to nie można zasadnie twierdzić, że niektóre jej postanowienia nadal obowiązują. Po dacie rozwiązania umowy powód mógł żądać odsetek ustawowych, a od dnia 1 stycznia 2016 r. - ustawowych za opóźnienie. Żądanie odsetkowe sformułowane w pozwie nakazuje jednak przyjąć, że powód dochodzi dalszych odsetek umownych od należności głównej w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP od dnia 7 października 2015 r. do dnia zapłaty. Powód nie sprecyzował, że chodzi o odsetki ustawowe za opóźnienie o wartości odsetek umownych w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP, o których mowa w art. 481 §2 zdanie drugie k.c., będących odsetkami za opóźnienie, których wysokość jest co prawda zbieżna z wysokością odsetek umownych, lecz nie ma takiego charakteru.

Przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia powyższe ustalenia i rozważania Sąd oddalił powództwo w całości i orzekł jak w punkcie I wyroku.

W punkcie II wyroku Sąd przyznał kuratorowi procesowemu wynagrodzenie w kwocie 600 zł. Rozstrzygnięcie to oparto po pierwsze o treść §1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 listopada 2013 roku w sprawie określenia wysokości wynagrodzenia i zwrotu wydatków poniesionych przez kuratorów ustanowionych dla strony w sprawie cywilnej, który stanowi, że wysokość wynagrodzenia takiego kuratora nie może przekraczać stawek minimalnych przewidzianych przepisami określającymi opłaty za czynności adwokackie, a w przypadku, gdy kuratorem jest radca prawny, przepisami określającymi opłaty za czynności radców prawnych. Ponadto, stosownie do §4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu – w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu wynosi między 1 500 zł a 5 000 zł stawka minimalna wynosi 600 zł.

Sąd zważył, że większość zarzutów strony pozwanej została uwzględniona i doprowadziła do oddalenia powództwa w całości. Sąd uznał zatem, że nakład pracy i skuteczność podjętej obrony uzasadnia przyznanie kuratorowi wynagrodzenia w stawce wskazanej w §4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia, która to kwota nie będzie nadmierna w stosunku do prawdopodobnego czasu poświęconego na przygotowanie obrony.

W punkcie III wyroku Sąd nakazał zwrócić powodowi nadpłaconą zaliczkę na poczet wynagrodzenia kuratora procesowego w kwocie 600 zł. Rozstrzygnięcie oparto o treść art. 80 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2002 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.), który stanowi, że Sąd z urzędu zwraca stronie różnicę między opłatą pobraną od strony a opłatą należną.